

Ks. Sławomir NOWOSAD

## ŻYCIE W CHRYSZTUSIE. ARCIC II NA TEMAT ZAGADNIEŃ MORALNYCH

Nie ulega wątpliwości, że wezwanie Jana Pawła II, by rok 2000 zastał nas, chrześcijan współczesnego świata, przynajmniej mniej podzielonymi, jest wyraźnym zobowiązaniem dla każdego, kto chce odpowiedzialnie odczytywać wezwanie swojej wiary. W obliczu licznych i bolesnych podziałów w łonie współczesnego chrześcijaństwa uczniowie Chrystusa stają wobec powinności ukształtowania w sobie postawy ekumenicznej, a więc postawy szukania jedności wszystkich uczniów Pana. Podziały w Kościele Chrystusowym – w zasadniczy sposób sprzeciwiają się woli Chrystusa, są zgorszeniem dla świata, a przede wszystkim szkodzą „najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu”<sup>1</sup>. Z istoty swojej eklezjalna wiara chrześcijańska nosi w sobie nowy wymiar ekumeniczny, stąd można ją nazwać *fides ecumenica*, a każdy chrześcijanin winien dziś być *christianus ecumenicus*<sup>2</sup>.

Dialog ekumeniczny dokonuje się dzisiaj na wielu płaszczyznach. Specyficzne znaczenie ma tutaj dialog teologiczny, realizujący się w ramach komisji teologów powoływanych przez właściwe władze kościelne. Dialog ten dotyczy

zwykle zagadnień dogmatycznych lub dyscyplinarnych. Jedną z komisji tego typu jest ARCIC (Anglican-Roman Catholic International Commission). Ta pierwsza komisja pracowała w latach 1970-1981 i pozostawiła jako owoc prac *Raport końcowy*, w którym omówione są takie zagadnienia, jak Eucharystia, urząd kapłański i posługiwanie oraz autorytet w Kościele<sup>3</sup>. Niedługo potem została powołana druga taka komisja (ARCIC II), która podjęła kolejne zagadnienia. Owocem jej prac jest m.in. wspólny dokument *Life in Christ. Morals, Communion and the Church. An Agreed Statement by the Second Anglican-Roman Catholic International Commission* (London 1994).

Tak jak inne dokumenty tego typu również ten nie ma charakteru autory-

<sup>1</sup> Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* Soboru Watykańskiego II, Wstęp. Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 817.

<sup>2</sup> Zob. S. Nowosad, *Ekumeniczny wymiar wiary*, „Roczniki Teologiczne” 41(1994) z. 3, s. 93-95.

<sup>3</sup> Zob. Anglican-Roman Catholic International Commission, *The Final Report*, Windsor, September 1981, Oxford 1986<sup>8</sup>.

tatywnej deklaracji Kościoła katolickiego czy wspólnoty anglikańskiej, ale jest raczej wspólnym oświadczeniem. Zadaniem odpowiednich władz obu Kościołów jest dokonanie ostatecznej oceny przedstawionych uzgodnień, podobnie jak to się działo z poprzednimi dokumentami o takim charakterze<sup>4</sup>. *Life in Christ* został ukończony i podpisany 5 września 1993 roku. Zachowując więc formalne podobieństwa do innych tego typu dokumentów tekst ten prezentuje w swej treści zasadniczą nowość. Podejmuje on bowiem zagadnienia moralne, a tym samym po raz pierwszy moralność stała się bezpośrednim przedmiotem teologicznych dyskusji ekumenicznych. Konieczność takich rozważań wypływa z głębokiego przekonania, że jedność chrześcijańska opiera się w takiej samej mierze na jedności życia, jak i na wspólnocie wiary. Przypomniał o tym niedawno Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, podkreślając, że wiara posiada swój wymiar moralny i dlatego nie można jej oddzielać od moralności (por. nr 88-89). Dlatego też tak jak „jedność Kościoła zostaje naruszona nie tylko przez chrześcijan, którzy odrzucają lub zniekształcają prawdy wiary, ale i przez tych, którzy nie doceniają wagi powinności moralnych, jakie nakłada na nich Ewangelia” (VS, nr 26), tak też szukanie przez uczniów Chrystusa dróg do zjednoczenia musi oznaczać odkrywanie wspólnych wartości, norm postępowania i życia chrześcijańskiego. Jedna wiara w Chrystusa to także jedno „życie w Chrystusie” – podkreślają obaj współprzewodniczący Komisji: katoli-

cki biskup C. Murphy-O'Connor i anglikański biskup M. Santer, w przedmowie do *Life in Christ*. Tym samym najnowszy dokument ARCIC II jawi się jako wyjątkowo aktualny i ważny w kontekście współczesnego życia Kościoła i dialogu ekumenicznego.

#### WSPÓLNE ŚWIADECTWO

Dyskusje i wnikanie w nauczanie moralne obu wspólnot każe odrzucić dość powszechne przekonanie, że to kwestie moralne szczególnie głęboko dzielą oba Kościoły. Anglikanie i katolicy wyprowadzają z Pisma świętego i Tradycji takie samo rozumienie natury i jej znaczenia, wiarę w przeznaczenie człowieka oraz podzielają fundamentalne wartości moralne. Przekonani o współzależności wiary i moralności oba Kościoły są świadome swego wezwania do dawania świadectwa wiary i miłości we współczesnym świecie, który go coraz bardziej potrzebuje. Temu wezwaniu do świadczenia wobec świata o Kościele jako komunii poświęcony jest ostatni rozdział *Life in Christ*. Nawiązując do poprzedniego dokumentu *ARCIC Church as Communion* zwraca się uwagę, że komunია pozwala prawdziwiej zrozumieć nie tylko rzeczywistość Kościoła, ale też kształt i pełnię życia chrześcijańskiego w świecie. Ten wymiar komunijny z istoty swojej jest relacyjny. Jest to odniesienie najpierw do Boga samego, a następnie do ludzi i całego świata stworzonego (zob. LinC, nr 89-95). Kościół-komunia ma być dla świata odbiciem Trójjedynego Boga-Komunii. Cały Kościół i każdy chrześcijanin ma być w służbie zbawienia i oddawać chwałę Bogu (tamże, nr 96-97). Tym samym życie moralne

<sup>4</sup> Zob. J. Ratzinger, *Kościół-ekumenizm-polityka* (Kolekcja *Communio* t. 5), Poznań-Warszawa 1990, s. 159-160.

chrześcijanina ma być oddawaniem czci Bogu. Takie spojrzenie omawianego dokumentu wyraźnie odpowiada temu, co zapisane jest w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, że „życie moralne jest kultem duchowym” (nr 2031)<sup>5</sup>.

#### WSPÓLNA WIZJA I WSPÓLNE DZIEDZICTWO

U podstaw wspólnego dziedzictwa naszych tradycji leży określona wizja człowieka i jego powołania w Chrystusie. Chrześcijanin wezwany jest, by w Duchu Świętym swoim życiem dać odpowiedź Bogu na Jego samoodanie się w Chrystusie. Stworzony na obraz Boży w zjednoczeniu z Chrystusem chrześcijanin odczytuje swoje życie jako „dar i obietnicę nowego stworzenia [...]. Wezwany jest do życia w odpowiedzialności i wolności”, które urzeczywistnia się „nade wszystko w służbie Bogu” (LinC, nr 4-5). Tym samym prawdziwym celem życia moralnego chrześcijan jest doprowadzenie do pełni tego człowieczeństwa, jakim zostali obdarzeni w stworzeniu i wcieleniu. Autorzy dokumentu uwydatniają tu głęboko personalistyczne rozumienie chrześcijańskiego życia moralnego. Chrześcijanin to osoba żyjąca we wspólnocie, co wypływa już z samego faktu jej stworzenia na obraz Boga Trójjedynego.

*Life in Christ* akcentuje, że „nowe życie w Chrystusie” ma być odczytywane w Kościele i dzięki Kościołowi. Kościół potwierdza dla przykładu, że istnieje naturalny porządek moralny, natu-

ralne prawo moralne, które dla wszystkich, nie tylko dla chrześcijan, wyznacza fundamentalne zasady moralne. Dzięki temu ludzie mogą poznać, że istnieją czyny grzeszne ze swej natury (intrinsece malum; zob. LinC, nr 9). W Chrystusie prawo naturalne zostało odnowione i udoskonalone. Moralność chrześcijańska jednak to coś więcej, niż naturalny porządek moralny wyrastający ze stworzenia wszystkich ludzi na obraz i podobieństwo Boga. Jej charakter to owoc wiary w Boże słowo, łaski sakramentów i przyjęcia darów Ducha Świętego, a wszystko to na służbę Bogu. Wyraża się ona w praktycznym nauczaniu i duszpasterskiej trosce Kościoła, a przez stałe nawracanie się z grzechów ma prowadzić chrześcijan, jako wspólnotę dzieci Bożych, do tej pełni człowieczeństwa, jakiej wzorem jest Jezus Chrystus (por. Ef 4, 13).

Szczególną i nieodzowną rolę w życiu chrześcijan pełni Kościół, „jeden, święty, katolicki i apostołski”, w którym trwa Chrystusowy zamysł dzięki obecności Ducha Parakleta. Każdy chrześcijanin odkrywając w swoim sumieniu Boże wezwanie winien to czynić z Kościołem i w Kościele. To Kościół ma zadanie chronić ludzką wolność przed mocami grzechu przez rozpoznawanie i głoszenie, „co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 2; zob. LinC, nr 26-29). Uczeń Chrystusa wraz z całym Kościołem odczytuje tu również misyjny wymiar swego życia moralnego. Ma bowiem żyć i głosić Ewangelię w świecie. Zadanie udoskonalania tego świata jednak ma być wpisane w nadprzyrodzone przeznaczenie, które przekracza ten świat (por. LinC 14-15). Tak rozumiane „nowe życie w Chrystusie” winno być przeżywane w mocy Ducha

<sup>5</sup> Por. S. Nowosad, *Wspólnotowy wymiar życia chrześcijańskiego*, w: *Katechizm Kościoła katolickiego. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 1995, s. 65.

i kształtowane wedle woli i zamysłu Chrystusa (zob. LinC, nr 31).

Przedstawiony tutaj chrystocentryzm chrześcijańskiej wizji antropologicznej, ujmowany w kontekście eklezjalno-sakramentalnym, wyakcentowanie wspólnotowego wymiaru życia moralnego, wyrastającego z prawdy o stworzeniu na obraz Boga-Wspólnoty Osób i wspólnoty powołania, nieodzowna rola Ducha Świętego – wszystko to pozwala dostrzec, że takie rozumienie antropologicznego fundamentu chrześcijańskiego życia moralnego jest w pełni zgodne z nauczaniem katolickim, co potwierdza choćby *Katechizm Kościoła katolickiego*<sup>6</sup>. Dokument ARCIC II odnajduje i podkreśla, że taka wizja fundamentów chrześcijańskiej moralności jest wspólnym dziedzictwem Kościoła katolickiego i anglikańskiego, a tym samym stanowi o istotnym stopniu jedności między naszymi wspólnotami (zob. LinC, nr 11).

#### RÓŻNICE W OCENIE MORALNEJ

Zgodność co do fundamentalnych wartości moralnych i źródeł autorytetu moralnego nie wyczerpuje zagadnienia. Faktem jest bowiem, że oba omawiane Kościoły różnią się dzisiaj w ocenie moralnej pewnych zagadnień. Po Reformacji obie wspólnoty, istniejąc we wzajemnej izolacji, akcentowały różne elementy życia moralnego. W szczególności dotyczyło to struktury moralnego autorytetu (władzy kościelnej) i jego roli w formowaniu sądów moralnych.

Ze względu na złączenie w osobie króla władzy świeckiej i religijnej Kościół anglikański ukształtował specyficzną strukturę autorytetu. Towarzyszył temu szybki rozwój synodów kościelnych składających się z trzech izb: biskupów,

księży i świeckich. Ponadto rozprzestrzeniając się na coraz to nowe kraje i zachowując strukturę autokefaliczną w każdym z nich, anglikanizm stawał się nie tylko kulturowo pluralistyczny, ale dostrzegał też zagrożenia dla swej jedności<sup>7</sup>. By ustrzec się przed istotnymi rozbieżnościami od 1867 roku anglikanie zaczęli zwoływać konferencje biskupów w Lambeth. Ponadto każdorazowemu arcybiskupowi Canterbury przysługuje prymat honorowy w całej Anglican Communion. Rezolucje Lambeth Conferences cieszą się wysokim stopniem autorytetu, jednak potrzebują ratyfikacji przez poszczególne prowincje, by stały się obowiązującym prawem. Zachowaniu istotnej jedności służy także Anglikańska Rada Doradcza oraz regularne spotkania prymasów Wspólnoty Anglikańskiej. Jednak sami anglikanie nie mają pewności, czy te struktury wystarczą, by zachować pełną komunie między prowincjami, zwłaszcza na polu nauczania moralnego. Trzeba też podkreślić, że od samego początku głos świeckich zyskał bardzo na znaczeniu wskutek uzależnienia wszelkich ważnych decyzji w Kościele od zatwierdzenia przez ich parlament (zob. LinC, nr 38-39)<sup>8</sup>.

Inaczej rozwijała się sytuacja po Reformacji w Kościele katolickim. Kościół bronił swoich praw i kompetencji w sfe-

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 60-69.

<sup>7</sup> Zob. W. S. F. Pickering, *Sociology of Anglicanism*, w: *The Study of Anglicanism*, red. S. W. Sykes, J. Booty, London 1988, s. 364-375.

<sup>8</sup> Wszechstronne omówienie specyficznego statusu Kościoła anglikańskiego zob. C. Garbett, *Church and State in England*, London 1950.

rze duchowej, szczególnie wobec władców świeckich. Ostatecznie Sobór Watykański I uroczyście ogłosił powszechną jurysdykcję biskupa Rzymu i jego nieomylność. Sobór Watykański II uwydatnił rolę nauczycielską kolegium biskupów w łączności z biskupem Rzymu. W opinii Kościoła katolickiego funkcja nauczania pierwszorzędnie przysługuje urzędowi biskupiemu. Taka struktura władzy dobrze przyczyniła się do zachowania fundamentalnej jedności nauczania moralnego. Również w Kościele katolickim dokonana została zasadnicza zmiana, poszerzająca udział świeckich w życiu Kościoła, zwłaszcza w liturgii, katechezie i duszpasterstwie na różnych poziomach działalności Kościoła.

Dla właściwego rozeznania porządku moralnego wiodące znaczenie ma zrozumienie wzajemnej relacji między autorytetem a wolnością. Oba nasze Kościoły uznają ich zasadniczą współzależność, a główną funkcję autorytetu widzą w ochronie wolności. Stale jednak istnieje niebezpieczeństwo z jednej strony popadnięcia autorytetu w autorytaryzm, a z drugiej – wolności w indywidualizm. Anglikanie i katolicy uznają podstawowe zadanie nauczycielskie Kościoła w obszarze moralności. Jednakże nie ma zgody co do sposobu jego realizowania dla jak najlepszego wspierania i ochrony dobra wspólnego. Kościół anglikański opowiada się za możliwie najszerszym rozproszeniem autorytetu (władzy), a tym samym chce, by to poszczególni chrześcijanie mieli wolność podejmowania decyzji co do sensu i zakresu obowiązywania norm moralnych. Oficjalne nauczanie zaś winno być raczej zalecające niż wiążące. Kościół katolicki natomiast ze względu na dobro wspólne podkreśla raczej potrzebę jednego auto-

rytetu dla zachowania jedności i jasności nauczania (zob. LinC, nr 49).

Jest wspólna zgoda na istnienie prawa moralnego i jego roli w moralności chrześcijańskiej, ale są wyraźnie różne akcenty przy jego interpretacji. Katolickie nauczanie moralne dostrzega absolutny charakter pewnych norm, dlatego zakaz dokonywania czynów wewnętrznie złych nie dopuszcza wyjątków<sup>9</sup>. W nauczaniu anglikańskim uznaje się istnienie tych samych fundamentalnych wartości moralnych, ale w sformułowaniach norm prawa moralnego, stojących na ich straży, niekoniecznie trzeba widzieć absolutny charakter owych norm. Okoliczności czy szczególne potrzeby pastoralne mogą domagać się ich weryfikowania. Obie tradycje jednakże odchodzą ostatecznie od rozumienia prawa jako zagadnienia centralnego dla wykładu moralności chrześcijańskiej. Miejsce to zajmuje ujęcie personalistyczne z naciskiem na relacje międzyosobowe. Stąd preferuje się raczej „etykę odpowiedzi” niż „etykę posłuszeństwa”.

Dokument ARCIC zwraca uwagę, że oficjalne nauczanie moralne obu naszych Kościołów wyraźnie różni się szczególnie w kwestii dwóch zagadnień: powtórnego małżeństwa rozwiedzionych (LinC, nr 64-77) i antykoncepcji (nr 78-82). Istnieje pełna zgoda między nami co do integralnego rozumienia ludzkiej seksualności, która ma wyrażać wzajemny dar z siebie i stać w służbie nowego ży-

<sup>9</sup> „Jeśli czyny są wewnętrznie złe, dobra intencja lub szczególne okoliczności mogą łagodzić ich zło, ale nie mogą go usunąć: są to czyny «nieodwracalnie» złe, same z siebie i same w sobie niezdatne do tego, by je przyporządkować Bogu i dobru osoby”, (*Veritatis splendor*, nr 81).

cia. Dlatego można o niej mówić jedynie w kontekście małżeństwa i rodziny z zachowaniem szacunku dla czystości odpowiedniej do stanu życiowego. Małżeństwo zostało ustanowione przez Boga, a Chrystus wyniósł je do rangi sakramentu, który wyraża Jego przymierze i miłość do Kościoła. Chociaż obie tradycje widzą w małżeństwie związek nierozwalny, w Kościele anglikańskim doszło tu do pewnych przemian. Konferencja w Lambeth w 1888 roku potwierdzając całościowy charakter przymierza małżeńskiego zaleciła jednak księżom, by nie odmawiali sakramentów ludziom żyjącym w drugim związku cywilnym. Odtąd opinie teologiczne i dyscyplinarne wśród anglikanów zaczęły się różnicować. Są tacy, którzy zdecydowanie opowiadają się za nierozwalnością małżeństwa. Inni natomiast – w różnym stopniu w różnych prowincjach utrzymują, że w pewnych wypadkach dochodzi do takiego rozpadu małżeństwa, że de facto węzeł małżeński już nie istnieje. Stąd obecna dyscyplina anglikańska w tej materii pozostawia woli biskupa decyzję, czy ponowne małżeństwo może mieć charakter kościelnego związku sakramentalnego. Zasadniczo chodzi tu o tzw. uroczyste dopełnienie w kościele uprzednio zawartego związku cywilnego (zob. LinC, nr 66). Trzeba tu jeszcze dodać, że anglikanie przypisują charakter sakramentalny wszelkim związkom ważnie zawartym, także zawartym cywilnie bez formy kościelnej, podczas gdy w katolickim rozumieniu sakramentalny jest tylko związek zawarty zgodnie z prawem kościelnym przy delegowanej przez Kościół osobie asystującej.

Nauka Kościoła katolickiego na temat nierozwalności małżeństwa jest znana: związek ważnie zawarty i dopeł-

niony nie może być rozwiązany żadną ludzką mocą. Nierozwalności małżeństwa nie należy mylić z możliwością separacji lub orzeczenia nieważności małżeństwa od początku. Zgodnie z katolickim przekonaniem w tym względzie nie ma możliwości powtórnego zawarcia związku małżeńskiego dla osoby, która uprzednio związała się już z inną osobą.

Oдноśnie do problematyki antykoncepcji obie tradycje zgadzają się co do rozumienia istotnych celów i dóbr małżeństwa. Rozmyślnie i bez poważnych racji wykluczanie prokreacji jest sprzeczne z samą naturą związku małżeńskiego. Tym bardziej należy odrzucić tzw. mentalność antykoncepcyjną. Katolicy i anglikanie w wezwaniu do odpowiedzialnego rodzicielstwa widzą właściwą i pożądaną postawę małżonków. Dla obu stron moralna integralność aktu małżeńskiego oznacza jego otwarcie na budowanie jedności w miłości i na prokreację. Tutaj jednak dochodzi do rozbieżności. Kościół katolicki z tej podstawowej zasady wyprowadza wniosek, że każdy akt małżeński winien być otwarty na przekazanie życia. Dlatego umyślne jego obojętnienie jest naruszeniem jego wewnętrznej struktury i celowości, stąd jest grzeszne. Natomiast dla anglikanów wystarczy, by ten szacunek dla wewnętrznej prawdy aktu małżeńskiego charakteryzował relację małżeńską pojętą jako całość. Stąd nie musi się przejawiać w każdym pojedynczym zjednoczeniu cielesnym. Dlatego w pewnych okolicznościach jest dla nich moralnie dopuszczalne umyślne działanie nie dopuszczające do zapłodnienia. Taką pozycję biskupi Kościoła anglikańskiego przyjęli po raz pierwszy na konferencji w Lambeth w 1930 roku, a następnie potwierdzili na konferen-

cjach w latach 1958 i 1968. Dokument ARCIC potwierdza tu raz jeszcze, że rozbieżności między naszymi wspólnotami nie dotyczą wartości podstawowych, ale raczej szczegółowych konkluzji z nich wyprowadzanych, a które zostały podane jako oficjalne nauczanie przez oba Kościoły.

Autorzy omawianego dokumentu odnoszą się też do dwóch innych zagadnień, których ocena moralna nie jest jednakowa: przerywania ciąży i homoseksualizmu. Odnośnie do pierwszej kwestii istnieje pełna zgoda w uznaniu świętości ludzkiego życia i prawa do życia każdej ludzkiej osoby. Natomiast anglikanie nie podzielają opinii, że życie ludzkie ma charakter osobowy od momentu poczęcia<sup>10</sup>, dlatego w niektórych przypadkach bezpośrednio przerywanie ciąży jest dla nich moralnie usprawiedliwione. Analogicznie jest przy ocenie moralnej homoseksualizmu. Obie strony zgadzają się, że każdy człowiek nosi w sobie Boże podobieństwo i przysługuje mu pełna godność osobowa, nie godzą się też na zrównanie związków homoseksualnych ze związkiem mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Katolickie nauczanie jednoznacznie widzi w aktywności homoseksualnej wewnętrzne nieuporządkowanie, stąd jest ona zawsze obiektywnie zła. Natomiast anglikanie, choć mogliby się zgodzić co do jej „nieuporządkowania”, to jednak nie wynika dla nich z tego jednoznaczna ocena moralna i porady duszpasterskie dla osób tak żyjących.

W tym kontekście autorzy *Life in Christ* ponownie wyrażają przekonanie, że rozbieżność opinii w ocenie moralnej przywołanych tu zagadnień leży nie na poziomie wartości fundamentalnych, ale w sposobie aplikacji ogólnego naucza-

nia do praktycznych – często bardzo złożonych – zagadnień i w rodzących się stąd szczegółowych konkluzjach. Dlatego te różnice nie stanowią nieprzekraczalnej bariery dla postępu ku pełniejszej komunii obu wspólnot. Potrzeba dobrej woli i dalszych studiów nad omawianymi zagadnieniami, tym bardziej że dzisiejszy świat czeka na wspólne świadectwo wszystkich uczniów Chrystusa.

#### 4. REFLEKSJE KOŃCOWE

Oficjalna prezentacja dokumentu ARCIC II *Life in Christ* odbyła się w Londynie 27 czerwca 1994 roku. Zarówno strona anglikańska, jak i katolicka wyraziła radość z powstania tego dokumentu. S. Platten, sekretarz arcybiskupa Canterbury do spraw ekumenicznych, podkreślił, że różnica zdań, o jakiej mówi dokument, nie stanowi kwestii nieodwołalnie dzielących nasze Kościoły<sup>11</sup>. Zarówno to oświadczenie, jak i sam fakt powstania tego dokumentu potwierdzają istnienie czynnego dialogu teologicznego katolicko-anglikańskiego, co trzeba odczytać jako dobry znak dla naszych kontaktów ekumenicznych, tym bardziej, że w ostatnim czasie napotkał on na istotną przeszkodę w postaci decyzji Kościoła Anglii o dopuszczeniu kobiet do święceń kapłańskich. Należy też z uznaniem przyjąć fakt, że po raz pierwszy przedmiotem oficjalnych ekumenicznych dyskusji teologicznych stały się zagadnienia moralne. Można się tu zgodzić z opinią Plattena, że w swojej

<sup>10</sup> O sposobach argumentacji w tej mierze zob. np. E. Schrotten, *What makes a person*, „Theology” 97(1994) nr 776, s. 98-105.

<sup>11</sup> S. Platten, *Moral differences «no bar to unity»*, „The Tablet” 2 VII 1994, s. 844n.

treści *Life in Christ*, opowiadając się za potrzebą odkrywania obiektywnej moralności, jest jakimś echem encykliki *Veritatis splendor*.

Pomimo tych aspektów pozytywnych można wyrazić tu pewien sceptycyzm co do optymizmu autorów dokumentu. Jeżeli bowiem dokument stwierdza, że istnieją rozbieżności „jedynie na poziomie konkretnych, praktycznych sądów, a nie wartości podstawowych”, to może właśnie zachodzi jakaś istotna różnica w pojmowaniu tych podstawowych wartości, skoro dochodzi do sprzecznych wniosków szczegółowych? Taką wątpliwość wyraził również O. O'Donovan, profesor teologii moralnej na Uniwersytecie w Oxfordzie, anglikański konsultant ARCIC II<sup>12</sup>. Według niego taka myśl zdaje się wynikać z encykliki Jana Pawła II w *Veritatis splendor*, gdzie przy jedności nauczania musi chodzić o coś więcej niż tylko wspólne wartości wyjściowe<sup>13</sup>. Jeżeli, dla przykładu, anglikanie akceptują prawdę o nierozzerwalności małżeństwa, wydaje się, że dla nich zasada się ona na decyzji i przekonaniu samych małżonków, a nie ma charakteru pewnej rzeczywistości obiektywnej, rodzącej się w chwili sakramentalnego zawarcia małżeństwa. Gdy dojdzie do faktycznego rozkładu małżeństwa, anglikanie twierdzą, że węzeł przestaje istnieć, a sam związek jest „jakby martwy” (zob. LinC, nr 66). Tym samym małżeństwo de facto „da się rozerwać”. Nauka i dyscyplina wydają się tutaj ulegać faktom, a doktryna o nierozzerwalności dość istotnie różni się od jej rozumienia katolickiego. Trwanie obiektywne związku małżeńskiego nie zależy bowiem od aktualnego przekonania stron, lecz ma swoje sakramentalne zakorzenienie w Chrystusie. Z pewnością dlatego trze-

ba dalszych gruntownych studiów nad wzajemnym rozumieniem podstaw moralności chrześcijańskiej.

Swoistą trudność w dialogu anglikańsko-katolickim na temat zagadnień moralnych zauważa się w tekście *Life in Christ* także tam, gdzie – jak swego rodzaju refren – powtarza się określenie: „Z jednej strony Kościół katolicki..., z drugiej zaś pewni anglikanie..., a inni anglikanie...”. Wspomniany już tutaj częsty brak oficjalnych orzeczeń Kościoła anglikańskiego prowadzi do odwoływania się do zróżnicowanych czasem opinii grup czy tradycji wewnątrz tej wspólnoty. Ten brak oficjalnego nauczania co do pewnych zagadnień wynika z anglikańskiego założenia, by więcej wolności pozostawić indywidualnemu sumieniu w podejmowaniu rozstrzygnięcia i decyzji (zob. LinC, nr 50)<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Oliver O'Donovan jest autorem m.in. *Resurrection and Moral Order. An Outline for Evangelical Ethics* (Leicester 1986; 1994<sup>2</sup>), uznanej za najbardziej znaczącą pracę z zakresu teologii moralnej anglikańskiej po II wojnie światowej.

<sup>13</sup> O. O'Donovan, *Life in Christ*, „The Tablet” 2 VII 1994, s. 827.

<sup>14</sup> Także tu jednak sami anglikanie mają różne zdania. K.E. Kirk (zm. w 1954 roku), największy moralista anglikański w XX wieku, napisał: „It is matter for discussion how far it is wise or Christian for the Church to go in such definition, and how much on the other hand ought to be left to the individual to decide for himself with or without assistance [...]. Many of us would be inclined to agree that the Church of England has not gone far enough in this matter [...]”. K.E. Kirk, *Conscience and Its Problems. An Introduction to Casuistry*, London 1927, s. 215. Por. także S. Nowosad, *Nauka o sumieniu we współczesnej teologii moralnej anglikańskiej*, Lublin 1992, mps bibl. KUL, s. 33n.



Ponadto ważne jest precyzyjne zrozumienie charakterystycznej dla anglikanów „comprehensiveness” (ang. wszechstronność, wyczerpujący charakter), o której na konferencji w Lambeth w 1968 roku powiedziano, że domaga się ona zgody na poziomie fundamentalnym, a toleruje rozbieżność zdań w kwestiach bardziej szczegółowych<sup>15</sup>. Również wspomniany O'Donovan zauważa, że anglikańscy członkowie komisji nie uwzględnili i nie odwoływali się do niektórych ważnych orzeczeń swego Kościoła na temat omawianych zagadnień, zwłaszcza homoseksualizmu i przerywania ciąży.

Pomimo tych braków i niejasności trzeba *Life in Christ*, najnowszy dokument ARCIC II, nazwać niewątpliwym wydarzeniem we współczesnym dialogu ekumenicznym w ogóle, a dialogu katolicko-anglikańskim w szczególności. Podjęcie po raz pierwszy zagadnień z zakresu moralności chrześcijańskiej w ramach dyskusji ekumenicznych ARCIC powinno pociągnąć za sobą podobne podejście innych komisji teologicznych. Pozwala to odkryć nowe płaszczyzny porozumienia, a nawet jedności, a samemu rozumieniu dialogu ekumenicznego dodaje pełniejsze ujęcie i nową wolę do braterskiego poznania.

<sup>15</sup> Obszerna analiza pojęcia „comprehensiveness” znajduje się w: S. W. Sykes, *The Integrity of Anglicanism*, Oxford 1978.